Nro. 90.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 21go Kwietnia 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 21. Marca.

Dnia 18. oddał Graf *Carletti* Minister W. Xięcia *Toskańskiego* kredencyonalne listy Konwencyi, i miał przy tey okoliczności mowę, którey często dawano oklask. Przy końcu tey mówił między innemi:

 O! gdy-

„ O! gdyby ten między *Francyą i Toſkaną* zawarty pokòy ſtał ſię poprzednikiem więcey ważnieyſzych Traktatów dla ſpokoynoſci Europy aż nadto potrzebnych! i o gdybym ia znalazłſzy was zwycięzką uwieńczonych wawrzyną, mógł w krótce g ad ć w cieni oliwnego drzewa ſpokoynie ſpoczywaiących: *niech żyie Rzplita!* „

Prezydent na to odpowiedział ſtoſownie, i między innemi wyrzekł przy końcu: „ Bydź wolnym ieſt żądaniem, i wolą *Francuzkiego* Narodu, a iego maxymą ieſt, reſpektować obcych Państw Rządy. Swietność iego zwycięztw nie napełniła go wynioſłością śmieſzną, chce on pokoiu, a ieśli ten do ſkutku nie przyidzie, nie będzie w tém wina Francuzkiego ludu. — Ządaniem i naſzém ieſt to, aby ten partykularny pokóy ſtał ſię poprzednikiem pokoiu powſzechnego. Wſzakże ludzie i Narody nie na to ſą utworzone, aby ſię zabiiali wzaiemnie, ale aby ſię iako bracia kochaiąc do ſzczęśliwości pomagały ſobie &c. „

Dwór *Hiſzpańſki* miał żądać negocyacyi względem pokoiu, i dla tego ieden miniſter do traktowania w tey mierze odiechał z *Paryża* na granicę.

Dnia

Dnia 19. na Seſſyi Konwencyi mówił *Boiſſy d'Anglas* znowu przeciw konfiſkacie dóbr oſób ſtraconych, naſtaiąc na to: aby ſukceſſorom powrócone zoſtały. Podług iego zapewnienia 800. tyſięcy famiiliów do nędzy przywiedziono. *Wiele* mówił *zdobyliśmy kraiów, ſtaraymyż ſię ieſzcze zdobyć dla nas i wyiednać ſzacunek u wſzyſtkich Narodów.*

Leſage mówił: „ Jdzie tu wam Obywatele! o 500. mill. potrzebuiem my co mieſiąc takiey ſummy na naſze wydatki dla ziednania tryumfu wolności, a czemużbyśmy tyle wydać nie mieli dla nabycia czyli przywrócenia ſprawiedliwości, bez którey wolność ieſt niczém?„ Nakoniec proiektował: aby każde kupno dóbr było potwierdzone i wydana deklaracya: iżby każdy przy ſwych dobrach ſię utrzymał, ale od przedaży dalſzey ſię wſtrzymano, i aby dekreta od dnia 31. Lipca 1793, do 27 Lipca 1794, w tey mierze wydane były ſkaſſowane, ieśli oczywiście ich ſprawiedliwość nie wpada w oczy.

Albitte i Legendre mówili także o powróceniu dóbr konfiſkowanych.

Drugi mówił między innemi. „Możeż kto kupować maiątek niewinney fami-

milii? możnaż będzie ſpacerować po ogrodzie nieſzczęśliwego niewinnego zabitego? ieśli roſą o mokrzy nogi, nie będzież ſobie myślał każdy, że to ſą łzy familii nieſzczęſney? Obywatele! nie obawiaymy ſię o ſkarb Narodowy, ieśli ſprawiedliwi bydź zechcem, ia nie mam żadnego maiątku, a i to co poſiadam, ieſt zawſze dla Rzplitey, iak ſkoro tego potrzebować będzie. (Oblaſk.)

Tallien także i *Thibault* mówili za powróceniem dóbr, i ten twierdził: że *Narodowe dobra czynią prowentu przewyżſzaiącego wydatki na* 7,000. *mill. za co ieſzcze przez* 2. *roki woynę prowadzić można.*

Konwencya dekretowała na to: *aby przedaż konfiſkowanych dóbr po ſtraconych oſobach była zaſtanowiona, lecz ſprzedane iuż przy tych, którzy kupili, maią zoſtać na zawſze.*

Donoſzą z *Hollandyi*: że dywizya Jenerała *Macdonald* opanowała Prowincyę *Gröningen* i północną część *Fryzyi* aż do morza, a w fortecach tamecznych znalazła wiele armat i ammunicyi.

Na Seſſyi teyże dnia 19. miał mowę *Lecointre* przez 2. godzin *o potrzebie uchylenia rządu Rewolucyinego, a wprowa-*

wadżenia Konstytucyi Demokratyczney Roku 1793. znaydowały się w niey następuiące wyrazy:

„ Przed kilką dniami ofiarowano nam gałązkę oliwną, ta ieśli iest czysta i zdrowa posiągnie z nas każdy prostą ręką, dla zaszczepienia iey na drzewie praw, bo tam tylko może się przyiąć i wydać przyzwoity owoc. Obywatele! nędza publiczna musi wziąć koniec. Już to dosyć patrzyliśmy na zgubę wzaiemną chciwych panowania nad nami. I długoż ieszcze słuchać będziem przeszywaiącego serce odgłosu. *O! Wolności, o! Oyczyzno, o! Rzplito! i cóż się z nami stanie? Nie wygładzone nigdy z pamięci dnie* 14. *Lipca* 5. *Października*, 10. *Sierpnia*, 31. *Maia*, 27. *Lipca.* (Tu było szemranie.)

Po tak obfitém krwi wylaniu powinna iuż kiedyż tedyż bydź sprawiedliwość ugruntowana, i prawa ustalone. Konstytucya nie należy do nas, lecz do ludu, ona iest iedynym punktem ziednoczenia się *Francuzów*. Niech żyie Konstytucya! niech żyią prawa człowieka! a wszystkie formy i kształty Tyrannii niech ustąpią! (Oklask.)

Chci-

Chciwość panowania iedynie zatrzymuie tak pożądany moment, ona wszystkie do tego sposobności omiia, ona powrotu emigrantòm dozwala, którzy zamiast Konstytucyi żądaią Rządu iedney, lub kilku osob.

W *Lugdunie* panuią mordy a ciała ludzkie po ulicach włòczą, w *Caen* wołaią o Kròla. Drożyzna, żywność, nienawiść, zemsta, prześladowanie są to nieszczęścia połączone z teraźnieyszym Rządem naszym. Precz ztąd Machyawelskie intrygi uzurpatorów! Przywróćmy nazad ludowi prawa iego, i niedopuszczaymy, aby ie sam sobie od nas odebrał. (Oklask i szemranie.)

I cóż to iest Rząd rewolucyiny? cóż to iest rewolucyiny Trybunał? Oto narządzie partyi panuiącey dla zamordowania tych, którzy się iey nie podobaią. Pospieszmyż do powrócenia owych form sprawiedliwości, które są niewinności obrona.

Chcą Rząd teraźnieyszy zachować aż do zawarcia pokoiu, lecz ieżeli woyna się na dal pociągnie, ktòż zabespieczy osoby, i maiątki Obywatelskie? Cóż za los będzie naszego Narodu? zawisłoż to od obcych mocarstw odeymować

wać nam prawa naſze? Ja oświadczam wieczną woynę godności Królewſkiey. (Oklaſk) nieograniczonym władzom, Rządowi rewolucyinemu, i każdey władzy, która ſię nad lud i nad prawa wznosi. „ (Powſzechny oklaſk)

Tę mowę odeſſano do Deputacyów, i ztądto one uczyniły (w Num. 88.) nadmienioną Rewolucyę.

Naypierwſze poruſzenie buntownicze w Paryżu (ob. Num. wſpom.) ſprawiły po przybiiane kartki, gdzie było napiſano: „ *Sprzyſięzeńcy Karoliny Corday* (która *Marata* zabiła) *i przyiaciele Cuſtine, to ieſt przyiaciele godności Królewſkiey ieſzcze nie wſzyſtcy ſą zgładzeni. Spieſznie więc, i iak nayprędzey guillotyna w Rzplitey całey niech będzie czynną. Grzmot ludu ſię odzywa: ieśli ieſzcze dłużey zdradzani będziem, ieżeli w przeciągu dni* 8. *żywność nie nabędzie ceny takiey, iaką przed Rewolucyą miała, w tedy bomba bez żadney litości pogruchocze wſzyſtkieh winowayców. Do broni Francuzi &c.* „

W południe o godzinie 12. ogrody koło pałacu *Egalite i Thuillierien* napełnione były ludźmi ſilnemi, którzy zaczęli prześladować przechodzącą młódź po-

porządnie ustroioną. Jakobini się pokazali zaraz sądząc, że tryumfować będą mogli. Niektórzy wołali: *Niech żyią Jakobini!* inni: *niech żyie Krol!* kilka osob znieważono, wrzucono do rynsztoków, i byłoby bezwątpliwie do podobney iak była 31. Maia rewolucyi przyszło, gdyby buntownicza iaka gromada, albo towarzystwo *Jakobińskie* było nadoręczu, iak w ten czas i na pomoc było przyszło. Ależ natychmiast pozamykano wszystkie sklepy, kobiety drzące biegły do domów, a obywatele dobrze myślący zamiast schronienia się (iak się stało dnia 2. Września i 31. Maia) do lochów, ięli się broni, wiele młodzieży złączyło się z nimi, w krótce rottę *Jakobinską* z pałacu *Egalite* i z *Thuillerien* wyparowano. Wielu uciekło na przedmieścia St. *Antoine*, *i* St. *Marceau*, i usiłowało lud poburzyć, lecz ich nie słuchano bynaymniey.

O godzie 6. w wieczór wielki allarm ucichł, a mocne patrole resztę uspokoiły.

Dalszy ciąg w następuiącym Numerze.